

Maryja!

## **Droga Krzyżowa**

**„Nie gaście ducha o. Maksymiliana”**

### **Wprowadzenie**

„Nie gaście ducha o. Maksymiliana” to gorąca prośba, którą wyraził Sługa Boży Stefan kard. Wyszyński zwracając się do franciszkanów, bezpośrednich spadkobierców dziedzictwa św. Maksymiliana Kolbego. To wezwanie staje się nagłym apelem do każdego rycerza Niepokalanej, do każdego Polaka i katolika, który świadom jest odpowiedzialności za swą wiarę i za dzieje świata. „Nie gaście ducha o. Maksymiliana” – niech te słowa nam towarzyszą na drodze krzyżowej, którą przejdziemy ze św. Maksymilianem. Niech on na nowo rozpali nas ogniem miłości, byśmy ducha Rycerstwa Niepokalanej rozniecili we wszystkich sercach.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

### **Stacja I**

#### **Pan Jezus skazany na śmierć przez ukrzyżowanie**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie*

*Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.*

Człowiek nie waha się wydawać wyroku na Boga. Za wszelką cenę i na wszelki sposób szuka dowodów, by unicestwić Boga. Czuje bowiem w swym sercu i sumieniu odpowiedzialność przed Bogiem za każdy swój grzech. I wie, że za to winien ponieść śmierć.

*Człowiek popełnił grzech nieposłuszeństwa względem Stwórcy, skazany na śmierć, ale tylko doczesną, opuszcza raj, by przez cierpienie i ciężką pracę dążyć do nieba.*

*Mijały lata, dziesiątki ich, setki i tysiące, a ludzkość przekazując sobie tę obietnicę z pokolenia na pokolenie z upragnieniem oczekiwała błogosławionej chwili – zmiłowania.*

I oto teraz, gdy ma przed sobą Odkupiciela, chce się Go pozbyć, by uniknąć sądu. Ileż takich sądów zapadło przed Chrystusem i po Jego śmier-

ci? Duch kłamstwa i pychy wciąż wygrywa z duchem o. Maksymiliana.

Od wszelkich sądów, od niesprawiedliwości, od nieuczciwości i kłamstwa – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja II**

**Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Człowiek jest bezradny i bezsilny wobec grzechu. Nie jest w stanie zadośćuczynić za nie Bożej sprawiedliwości. Ale czy naprawdę chce i czy naprawdę żałuje za swój grzech? Czy zwraca się do Boga o przebaczenie wyznając swoje grzechy ze skrucą i pokorą?

Stacja druga ukazuje nam inna prawdę: człowiek zwała swoją winę na ramiona Chrystusa sam czyniąc się niewinnym. Świat nie chce pokutować – chce się bawić i zażywać rozkoszy. Krzyż nie jest w stylu dwudziestego pierwszego wieku ani człowieka wyzwolonego – a raczej wyzutego ze swej godności i wielkości.

*Któż jednak zdoła zadośćuczynić Bożej sprawiedliwości? Wielkość obrazy mierzy się godnością obrażonego, którym jest nieskończony Bóg. Żadna więc istota skończona ani wszystkie razem nie są w stanie dać zadośćuczynienia nieskończonego. Bóg, i tylko nieskończony Bóg, może nieskończenie zadośćuczynić.*

I zadość czyni, biorąc na siebie grzechy wszystkich ludzi. Syn Boży i Syn Człowieczy poniesie je na Golgotę, aby je ukrzyżować i uśmiercić.

Od pychy, wyniosłości i zakłamania, od gorszenia maluczkich i demoralizacji – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## Stacja III

### Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Czy zdajemy sobie sprawę z ciężkości naszych grzechów? Jeśli tak, to dlaczego tak lekceważymy Boże przykazania i zakazy? Któż nas do tego skłania? Jesteśmy tylko ludźmi i to skłonni do grzechu, a więc i do upadku...

*Jeszcze człowieka nie było na ziemi, a już zbuntowany Lucyfer głosił „Wstąpię na niebiosa... Będę podobny Najwyższemu” (Iz 14,13–14). Więc „ja”, ja sam wstąpię, aż na niebiosa i będę... Bogiem.*

*Podobnie miała się rzecz z pierwszymi rodzicami w raju. Usłyszawszy od kusiciela obietnicę: „Będziecie jako bogowie” (Rdz 3,5) dali się zwieść, zgrzeszyli nieposłuszeństwem i sprowadzili nieszczęście na ziemię. Stworzył Bóg człowieka – istotę cielesną, i dał jej duszę obdarzoną rozumem i wolą wolną. I tej dał czas próby. Duch pyszny, z dopuszczenia Bożego, zazdroszcząc szczęścia tej istocie, podsuwa jej, by „stała się jako Bóg” własnymi siłami. Człowiek daje się zwieść, żądza pychy rodzi nieposłuszeństwo. Rozum jednak ludzki, to już nie jasność poznawcza ducha, więc i wina mniejsza. Pan Bóg zatem nie wymierza kary wiecznej, ale skazuje na cierpienia i śmierć.*

Chrystus dzieli los człowieka w jego doli i niedoli. Niosąc krzyż upada pod ciężarem ludzkich grzechów. Na próżno jednak oczekuje od człowieka pomocy, albo tylko współczucia czy litości. Pycha i buta nie pozwalają człowiekowi przyznać się do winy i wziąć na siebie karę. Wszystko to staje się zadaniem Skazańca. Pan Bóg uczynił swego Syna grzechem, aby uwolnić każdego grzesznika i tak podnieść człowieka z jego upadku.

Od gardzenia głosem sumienia, od lekceważenia Bożych przykazań, od zaniedbania pokuty – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja IV**

### **Pan Jezus spotyka swoją Matkę**

***Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.***

Oto chwila ulgi i odpoczynku dla Chrystusa dźwigającego krzyż – jak niegdyś przy swojej Matce. Przed oczyma Jezusa i Maryi przemknęły wszystkie minione dni i lata, poczynawszy od narodzin w stajence betlejemskiej. Potem opuścił Matkę, by głosić Królestwo Boże, którego z upragnieniem i tęsknotą oczekiwała cała ludzkość. Teraz to Królestwo, w którym jest nasze zbawienie i życie, niesie na swoich zranionych barkach. Cierniowa korona uwita i włożona na głowę przez ludzi to dowód jak bardzo ludzie gardzą Bożym darem. Maryja wszystko to czuje w swym sercu. Nie rozumie ludzi i nie może zastąpić swego Syna, choć Jej matczyne serce bardzo by chciało na siebie wziąć wszystkie cierpienia, by uwolnić od niego swego Syna i swoje dzieci.

***Nic sobie nie ufajmy, ale też nie kładźmy granic ufności w Niepokalanej. W każdej trudności i pokusie do Niej się uciekajmy, a na pewno nie padniemy, każde przedsięwzięcie Jej powierzmy, a na pewno dopniemy tego, czego Ona chce... Gdy zaś napotkamy na trudności, których pokonać nie jesteśmy w stanie, albo pokusa jaka pocznie nas prześladować, nie traćmy otuchy, ale jak dzieci do matki zwracajmy się zawsze do Niej z pełną ufnością, a Ona doda światła i siły, przytuli do serca i największe gorycze osłodzi... Niepokalana daje każdemu takie i tyle łask, ile i jakich mu potrzeba do spełnienia Jej planów.***

Gdy Matka płacze, dzieci winny robić rachunek sumienia... A Ona, Niepokalana, tak często nad nami płacze, gdy widzi nasze grzechy i zatwardziałość serca. Kiedyż wreszcie poruszą mnie łzy i prośby Maryi, Matki mojej Bolesnej?

Od wszelkiego grzechu przeciwko Maryi, od zatwardziałości serca, od nieczułości na łzy i żale Niepokalanej – broń nas św. Maksymilianie!

***Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!***

## **Stacja V**

### **Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi**

***Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.***

Szymon wracający z pola, był typowym człowiekiem zajęтым normalnym życiem. Nie myślał o Chrystusie ani nawet o swoim zbawieniu. Zdązał do swego domu, by przygotować się do zbliżającego święta. I oto nagle jego droga skrzyżowała się z drogą Chrystusa. Wbrew sobie został zmuszony do kroczenia śladami Zbawiciela i nieść krzyż zbawienia. Gdy jednak jego chłopskie dłonie uchwyciły ciężki krzyż, jego proste serce ogarnęła łaska zbawienia i na zawsze połączyła z Chrystusem.

***Wszyscy bez wyjątku ocknijmy się do rozropnej gorliwości o zbawienie i uświęcenie naszych bliźnich czy bliskich, czy też dalekich, albo nawet obcych zupełnie narodowością i rasą – przez Niepokalaną, Pośredniczkę łask wszelkich, wszelkiej łaski nawrócenia i uświęcenia. Wszyscyśmy bowiem braćmi i siostrami wobec wspólnej niebieskiej Matki Niepokalanej, wspólnego Ojca w niebie i wspólnego starszego Brata, Boga-Człowieka Jezusa.***

Obojętność wobec bliźniego, pogarda dla słabszego, niesprawnego i nieradzącego sobie w tym świecie pełnym nieprawości prowadzi do pogardy Boga. Potrzeba niezwyklej łaski nawrócenia, by człowiek zmienił swoje serce. Nieraz potrzeba krzyża, aby człowiek poczuł łaskę solidarności ze zbawiającym Panem.

Od pogardy człowiekiem, od nieczułości serca, od chłodnych kalkulacji i małoduszności – broń nas św. Maksymilianie!

***Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!***

## **Stacja VI**

### **Weronika ociera twarz Panu Jezusowi**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Wśród wrzeszczącego tłumu znalazła się skromna, nie znana z imienia niewiasta. Poruszona wewnętrznym natchnieniem Bożej łaski, odważnie występuje z szeregu wystraszonych gapiów, by odkryć przed światem prawdziwe oblicze Chrystusa. Ten prosty gest miłości poruszył Najświętsze Serce Jezusa, który pozostawił na chuście Weroniki swoje Boskie odbicie.

*Do miłości nie da się nakłonić ani przymusić – tylko miłość pobudza do wzajemnej miłości. I Pan Bóg chciał w ten sposób zdobywać człowieka. Należy przypominać sobie, jak Pan Bóg nas ukochał. To najlepsza pobudka do miłości Boga... Dusza musi własną wolą chcieć. Nawet Pan Bóg nie przymusi nas do tego, czego nie chcemy.*

Chrześcijanin nigdy nie może bać się czynów miłości, nie może się wstydzić swego Boga, choćby Mu inni w twarz pluli i był wyśmiewany we wszystkich mediach. Każdy z nas ma obowiązek troski o święte Imię Boże, o sprawy Boże, o sprawy Niepokalanej, które nie mogą się równać z żadnymi innymi sprawami...

Od lęku przed miłością, od znieczulicą na ludzką biedę, od wyparcia się swego Boga – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja VII**

### **Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Z grzechem nie ma żartów! Nie można igrać ze śmiercią i potępieniem! Za każdy grzech i każde zło będzie surowa odpłata. Nikt jej nie ujdzie. Każdy zda sprawę ze swego życia, z każdego czynu, każdej nawet najbardziej skrytej myśli, zamiaru, pragnienia, zaniedbania...

***Diabeł jako duch jest sprytny, ma umysł daleko bystrzejszy od nas, ale przy pomocy łaski Bożej, przy pomocy Niepokalanej myśmy dużo od niego potężniejsi. Jeżeli nie może nas doprowadzić do upadku, to przynajmniej stara się opóźnić nam bieg w doskonałości, ale nie dajmy mu tej satysfakcji, gardźmy nim i zaufajmy całkowicie Niepokalanej, a ataki kusiciela przyczynią się tylko do zwiększenia naszych zasług.***

Człowiek świadom swej słabości i nędzy musi nad sobą nieustannie czuwać. Życie bowiem jest wojowaniem ze sobą i o siebie. Aby nie przegrać tej walki trzeba z każdej potyczki powstawać, wciąż powstawać. Oparciem i ostoją pozostaje dla nas krzyż Chrystusa, który pomoże nam odnieść ostateczne zwycięstwo z wrogiem duszy i tego, co Boże w nas.

Od każdego upadku, od rozpaczki, od zniechęcenia i duchowej depresji, od wiary we własne siły – broń nas św. Maksymilianie!

***Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!***

## **Stacja VIII**

### **Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty**

***Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.***

Płacz wyraża wewnętrzny ból serca, współczucie, które jest bezsilne wobec zła i nieszczęścia. Tak płakały niewiasty na drodze krzyżowej. Tak płacze wiele ludzi. Przez płacz człowiek uświadamia sobie, że zło, którego się on sam lub inni dopuścili, rodzi tragiczne, bolesne skutki, których wcześniej nie przewidywał. A jednak u podstaw każdego płaczu leży grzech – najczęściej nasz, osobisty grzech... Jeśli wypowie mu się walkę, płacz staje się Bożym oczyszczeniem i służy wzlotowi, a nie upadkowi człowieka. Do tego właśnie zachęca nas Chrystus w ósmej stacji.

***Walka z samym sobą jest trudna. Łatwiej jest rozwijać działalność na zewnątrz, niż walczyć ze swoimi umiłowanymi wadami. Miłość własna kocha te wady i nie chce ich się pozbyć. Te wady umie nawet pokrywać pozorem cnoty.***

Prawdę o człowieku, jego sumieniu może poznać tylko on sam, każdy z nas. Służy temu rachunek sumienia: nie ten z książeczki od Pierwszej Komunii, bo dawno się zdezaktualizował, ale nasz rycerski, Maksymilianowski rachunek sumienia – człowieka dorosłego i odpowiedzialnego za swoje i innych zbawienie.

Od lekceważenia grzechów, nawet tych powszednich, od życia w zakłamaniu i ukrywanej niemoralności, od zaniedbania sakramentalnej spowiedzi – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja IX**

### **Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Każdy ma ograniczone siły. Chrystus niosący krzyż upada po raz kolejny, by swoim powstaniem wspomóc wszystkich upadających pod ciężarem życia i grzechu. Bóg rozumie człowieka. Razem z nim leży w prochu ziemi, przytłoczony ludzkim ciężarem. Nawet wtedy oferuje swe Boskie ramie, aby mógł się człowiek na nim oprzeć. Bóg bowiem nie godzi się na przegraną człowieka, nawet jeśli już z tym godzi się sam człowiek. Choćby dla jednej duszy, Chrystus zstąpiłby z nieba i cierpiał katusze do końca świata. Czy ktoś może wyobrazić sobie wielkość Bożej miłości do człowieka?

*Staraj się zachować sumienie czyste; czuwaj, byś nie upadł, a w razie upadku – byś nie zwlekał z powstaniem. Niepokalana cię ustrzeże od upadku, jeżeli Jej zaufasz, a sobie wcale ufać nie będziesz i ze swej strony zrobisz, co możesz, przy Jej pomocy, by nie upaść.*

*Przyczyną upadku – zaufanie we własne siły wbrew prawdzie, że sami ze siebie niczym jesteśmy i nic nie potrafimy; bez Niej, Pośredniczki łask, nie ustrzeżesz się upadku.*

Człowiek nie może ufać sobie, ani innemu człowiekowi. Trzeba ufać Bogu, który nigdy nie zawodzi i nigdy nie opuszcza. Maryja towarzysząca



Synowi na Golgotę odtąd towarzyszy wszystkim swoim dzieciom, aby mogły powstać z upadku, aby nie zginęły, lecz doszły do celu. Kto się Jej odda, to nawet najcięższe upadki służyć będą duchowemu wzrostowi.

Od rozpaczki i utraty ufności, od rezygnacji z drogi świętości, od upodobania w grzechach, od bylejakości wiary i miłości – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja X**

### **Pan Jezus z szat obnażony**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Poniżenie godności człowieka, pozbawienie go prawa do życia i człowieczeństwa jest dziełem szatana, który od początku chciał jego nieszczęścia. Chrystus przyjmuje to wezwanie, aby uwolnić wszystkich ludzi od poczucia utraty godności nadanej przez Boga. I oto przed światem ukazuje się najpiękniejszy spośród synów ludzkich – Syn Człowieczy, Umiłowany Syn Boży i Syn Niepokalanej Maryi. Hołd Mu oddają wszyscy aniołowie i potęgi niebieskie. Tylko człowiek napełniony diabelską nienawiścią dalej pluje Mu w twarz i bluźni Bogu, choć właśnie wtedy powinien czynić pokutę. Oto do czego zdolny jest grzech...

*Upomina nas Pan Jezus, byśmy pokutując nie byli smutni, by pokuta pochodziła z miłości. Dusza, która Boga kocha, pragnie Mu sprawić przyjemność zawsze, w każdej chwili i każdą myślą, i każdym słowem, i każdym czynem; całym swym działaniem i istnieniem. Gdy zaś przypadnie jej poświęcić jakie przywiązanie dla sprawienia radości Bogu, uważa się za szczęśliwą, że może dać dowód miłości bezinteresownej. Stąd święci tak pragnęli ofiar, krzyżów, bo te dawały świadectwo, że miłość ich jest czysta; owszem, oczyszczały ich miłość i wykorzeniały różne przywiązania tej miłości przeciwne.*

Każda dusza ludzka ma ogromną wartość i nie można porównywać jej do największych skarbów świata. To dla człowieka, dla jego ocalenia Bóg zstąpił z nieba, aby przez swoją okrutną mękę i hańbiącą śmierć przywrócić człowiekowi dziecięstwo Boże. To dla odnowienia człowieka Bóg dał się

obnażyć przed światem, by pokazać jak bardzo go umiłował.

Od grzechów cielesnych, od zabójstw i zrad, od niewolnictwa i zniewoleń, od utraty godności dzieci Boga – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja XI Pan Jezus do krzyża przybijany**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Już ostatni etap w przygotowaniu do śmierci przez ukrzyżowanie. Oprawcy wiedzą co i jak mają wykonać. Czynią to nie pierwszy i nie ostatni raz. Tym razem nie wiedzą, kogo krzyżują. Gdyby bowiem wiedzieli, nie ukrzyżowaliby Pana świata. Jednak nic, żadne względy, żadne rozkazy nie mogą ich usprawiedliwić. Może dokonać tego sam Bóg. I dokonuje: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Wciąż to usprawiedliwianie człowieka przez Boga powtarza się w naszym życiu. Sam Chrystus staje przed Ojcem w naszej obronie, aby swoją mękę przeważyc nasze winy i grzechy.

*Życie to przejdzie, a wtedy rozpocznie się prawdziwa nasza nagroda. Żaden chociaż najmniejszy trud, najmniejsze cierpienie dla chwały Bożej podjęte, nie ujdzie sowej zapłaty i to przez wieczność całą... Pan Bóg nie tylko nagrodzi to, cośmy zrobili, ale nawet to, cośmy pragnęli uczynić, chociaż nie było w naszej mocy do skutku tego doprowadzić. Pragnąc więc, a pragnąc bez granic!...*

Pragnienie męczeństwa z miłości dla zbawienia dusz i królestwo Bożego rodzi gorliwość i poświęcenie aż do śmierci. Przepajało ono św. Maksymiliana i przekazał je w dziedzictwie wszystkim rycerzom Niepokalanej. Tylko tacy święci szaleńcy osiągają cel swego życia i najbardziej upodabniają się do Chrystusa.

Od niecierpliwości w prześladowaniach, od szukania wygodnictwa i przyjemności, od zgody na zwycięstwo zła, od stawiania granic miłości – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja XII Pan Jezus na krzyżu umiera**

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Nadszedł czas wyznaczony przez Boga na odkupienie ludzkości. Chrystus kona na krzyżu i Ojcu oddaje swego ducha. Wypełnił do końca swoją ziemską misję. Wszystkim łotrom otworzył bramy nieba, dając im wcześniej jako pomoc w pielgrzymce do celu swoją własną Niepokalaną Matkę. Na koniec zostawił człowiekowi swe otwarte Najświętsze Serce, z którego wypłynęły krew i woda na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

*Nas, oddanych Niepokalanej, co może spotkać gdziekolwiek? Najwyżej mogą nam życie odebrać. A wtedy największą nam zrobią przysługę, bo będziemy mogli brać zabójców za... serce, by nas wyręczyli na ziemi. Wtedy dopiero będziemy mogli tego działać dla podbicia całego świata dla Niepokalanej...*

Godzina śmierci Chrystusa, to godzina Bożego Miłosierdzia dla świata. Jest ono najpiękniejszym owocem Bożej miłości do stworzenia i darem Ojca dla Syna – Odkupiciela człowieka. Czy świat się na nie otworzy i przyjmie z pokorną wdzięcznością? Maryja Matka Miłosierdzia Bożego i ucieczka grzeszników, pragnie tego z całego Serca i posyła swoich rycerzy, by łaską Miłosierdzia zalali cały świat.

Od odrzucenia Bożego przebaczenia i miłosierdzia, od pogardy wobec proszących, od nadużywania Miłosierdzia Bożego, od braku bezgranicznej ufności w Bogu – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## Stacja XIII

### Pan Jezus zdjęty z krzyża

*Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Chrystus znowu cały należy do Maryi. Żal i smutek Bolesnej Matki rodzi w Niej pragnienie ratowania ludzi, którzy ukrzyżowali swego Pana. Tylko Ona dzierży zbawienie świata i okrywa pocałunkami żegnającej się matki. Widziała walkę szatana z Jej Synem i całym potomstwem. I choć poległ Wódz, to odniósł zwycięstwo nad ludzką słabością i grzechem. W niebie przeprowadzono sąd i wydano wyrok na śmierć i jej ojca.

*Na figurach i obrazach Niepokalanej widzimy zawsze węża u Jej stóp, okalającego glob ziemski, któremu Ona głowę nogą ściera. On, szatan, grzechem skalany, usiłuje skalać nim wszystkie dusze na ziemi i nienawidzi Tej, co zawsze nieskalana była. Czyha na Jej piętę w Jej dzieciach i w walce z Nią zawsze Ona ściera jego głowę w każdej duszy, która się do Niej ucieka. Prosimy Ją, by i nas użyć raczyła, jeżeli zechce, jako narzędzie do ścierania pysznej głowy węża w duszach nieszczęśliwych. Pismo Święte dodaje: „A ty będziesz czyhał na piętę Jej” i w rzeczywistości zły duch w szczególny sposób czyha na tych, którzy się Niepokalanej oddają, chcąc przynajmniej w nich Ją znieważać. Ale usiłowania jego w duszach szczerze oddanych kończą się zawsze tym sromotniejszą jego klęską, stąd jeszcze gwałtowniejsza bezsilna wściekłość.*

Rozważając scenę złożenie Syna Bożego na rękach Matki, nie sposób Jej nie ufać. Ona nie wnosi oskarżenia przeciwko nikomu, lecz łzami obmywa święte ciało Chrystusa, które stanie się pokarmem ludzi na życie wieczne. Maryja przyjmuje każdy odruch ludzkiego współczucia, opamiętanie i nawrócenia, stając się Pośredniczką wszelkich łask spływających z Najświętszego Serca Jezusowego. Staje się nadzieją i ratunkiem grzeszników, oplakujących swe grzechu.

Od zasmucania i obrażania Matki Bożej, od utraty nadziei na przebaczenie i pojednanie, od wątpliwości w wszechpotężne wstawiennictwo Matki Bożej, od niewdzięczności za zbawienie – broń nas św. Maksymilianie!

*Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!*

## **Stacja XIV**

### **Pan Jezus złożony w grobie**

***Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.***

Grób pochłonił ciało Jezusa. Ale nie na zawsze. Będzie ono ziarnem Bożego miłosierdzia odkupionych przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Odkupiciela. Świadkowie ekspresowego pogrzebu, ze względu na Paschę żydowską, wkrótce powrócą do niego. Lecz zamiast martwego ciała ujrzą pusty grób, który stanie się potwierdzeniem prawdy, iż Bóg tak umiłował świat, że Syna Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie umarł, lecz miał życie wieczne. Tymczasem smutek, żal i przygnębienie ogarnia uczestników Drogi Krzyżowej.

***Strzeżmy się złudzenia jakoby owoce działalności zewnętrznej wskazywały na wartość dzieła, Nawrócenie i uświęcenie duszy było, jest i pozostanie zawsze dziełem Bożej łaski... Łaskę zaś i dla siebie i dla drugich zdobywa się pokorną modlitwą, umartwieniem i wiernością w spełnianiu swoich zwyczajnych, chociażby najpospolitszych, obowiązków.***

Bóg jest Bogiem żywych, nie umarłych. Choć każdego człowieka czeka śmierć, a po niej grób, nie kończy się jednak jego życie. Nieśmiertelna dusza staje na sądzie Bożym z całym dorobkiem swojego ziemskiego życia. Liczą się wówczas własne zasługi i modlitwy innych, a nade wszystko wstawiennictwo Matki Najświętszej wiernej Synowi Bożemu aż do grobu.

Od umierania w grzechu, od utraty wiary, od trwania w nienawiści, od umierania w samotności, od śmierci wiecznej – broń nas św. Maksymilianie!

***Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się na nami!***

## **Stacja XV**

### **Pan Jezus zmartwychwstaje**

***Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie  
Ześ przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.***

Grób nie jest końcem Chrystusa i Jego misji zbawienia całej ludzkości. Triumfujący Pan do końca doprowadzi dzieło zamierzone przez Ojca. Kościół i święci wyznawcy Chrystusa Zmartwychwstałego rozniosą Ewangelię o Nim po całym świecie. „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony”. Chrystus zmartwychwstał, by wszyscy, których dał Mu Ojciec mogli mieć udział w Jego zmartwychwstaniu, gdy przyjdzie na końcu czasów. Do Niego bowiem należy czas i wieczność.

***Chrystus pokonał nieprzyjaciół. Oni triumfowali po Jego śmierci na krzyżu i myśleli, że już ze wszystkim koniec. To był tylko pozorny tryumf, bo poniżenie Chrystusa było początkiem wspaniałego rozkwitu Jego nauki. I nam potrzeba zmartwychwstać...***

***Mamy zmartwychwstać tu na tym świecie duchowo, odrodzić się, aby było chwalebne przyszłe zmartwychwstanie.***

***Pan Jezus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie odrodził świat z grzechów. I naszą dusze musimy odrodzić z grzechów. I to nie tylko własna duszę, ale wszystkie dusze.***

Zmartwychwstanie Zbawiciela otwiera przed człowiekiem perspektywę nieba, do którego wezwany jest każdy z nas. Myśl o niebie i czekającym tam wiecznym szczęściu ma przyświecać naszej chrześcijańskiej pielgrzymce i stanowi podstawę niezachwianej nadziei. Trzeba ją żyć na co dzień, aby przez codzienność stawać się człowiekiem Bożym, Chrystusowym, Niepokalanym jak św. Maksymilian. Aby to osiągnąć trzeba nie tylko nie gasić ducha św. Maksymiliana, lecz go na nowo rozpalać i podsycać, aby płomień miłości do Niepokalanej zapalił wszystkie dusze, co są i kiedykolwiek będą.

Od obojętności wobec nieba, od zaniedbania natchnień Bożych, od lenistwa i marnotrawstwa talentów, od przegranego życia – broń nas św. Maksymilianie!